

## Roman Horst Człowiekiem Roku

Policzmy, co mu zawdzięczamy: 40. tomów kroniki bojszowskiej gminy, 31 tomów kroniki powiatu bieruńsko-lędzkiego i cztery tomy kroniki powiatowego zarządu OSP. Tyle ten Horst już napisał, przez ostatnie dwie dekady. A do tego jeszcze dochodzi seria fotokronik...

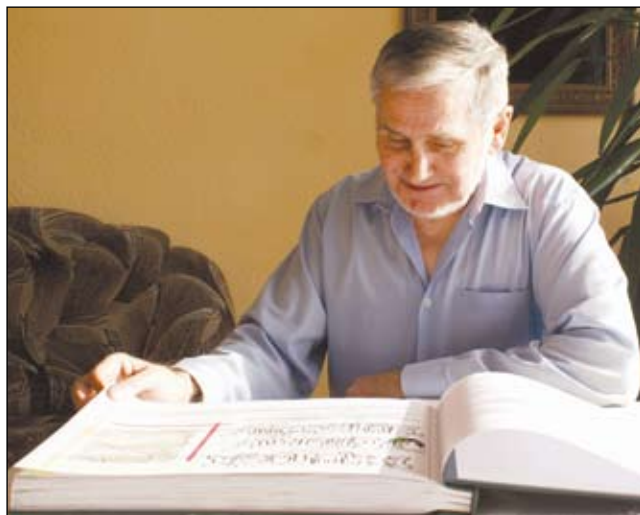
Roman Horst to kronikarz i społecznik przede wszystkim. Przez „swoich” jest znany (ale czy doceniany?). Teraz – wreszcie – dostrzega się go szerzej. Zasłużył na to pracą i skromnością.

W plebiscycie zorganizowanym przez „Dziennik Zachodni” uzyskał rekordową liczbę głosów (aż 1481) i został Człowiekiem Roku 2013 Tychów i powiatu bieruńsko-lędzkiego. To uznanie dla jego pracowitości – a przede wszystkim kro-

nikarskiej pasji, o której już kilkakrotnie opowiadał na antenie Radia Katowice (m.in. w audycji „Czy to prawda, że...”). Jego kronikami zachwycał się prof. dr hab. Jan Malicki, dyrektor Biblioteki Śląskiej. Bo to dzieło niezwykle – nie ma takiego drugiego dzieła na całym Górnym Śląsku. Horst jest jedynym śląskim kronikarzem działającym z tak wielkim rozmachem.

Jego kilkudziesięciotomowe dzieło życia, Kronika Gminy Bojszowy, została umieszczona w wirtualnej przestrzeni czyli w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej czyli na stronie www.sbc.org.pl (trzeba wpisać w wyszukiwarce „Kronika Gminy Bojszowy”).

Bojszowska kronika w sposób konsekwentny dokumentuje losy typowej śląskiej społeczności, jaką są Bojszowy.



Od „wybicia się na niepodległość” w 1991 roku, przez pionierskie, pełne otwartej samorządności lata 90, po żmudną budowę podstaw własnej egzystencji w ciągu ostatnich lat (tej ekonomicznej zwłaszcza, bo z dostatniej gminy górni-

czej zmieniliśmy się na gminę „willową”). Nie po raz pierwszy Bojszowy udowadniają, iż godne są miana – by posłużyć się słowami honorowego obywatela Bojszów, śp. Augusta Kowalczyka – ambasadora śląskiej historii i kultury.

Horst konsekwentnie utrwał, dokumentuje pamięć o czasach obecnych, ludziach tej części ziemi pszczyńskiej, ich zasługach, stając się nieocenionym źródłem historycznym do dziejów współczesnych Bojszów, a także – biorąc pod uwagę prowadzenie kroniki powiatowej – całej naszej wspólnoty powiatowej. Utrwała wydarzenia dramatyczne (powodzie) i te o mniejszej skali (kradzieże, pożary). Obserwuje rozwój samorządnych Bojszów. Nasz bohater jest zatem, rzecz można, bieruńsko-lędzkim odpowiednikiem wybitnego polskiego kronikarza Jana Długosza.

Jeśli więc mam jako historyk podkreślić wartość jego pracy, to właśnie jest nią bieżące dokumentowanie, zapisywanie. Dokończenie na str. 5

## Ponad 5,2 mln zł na drogi!

Powodzeniem zakończyły się nasze starania o pozyskanie pieniędzy na kolejne inwestycje w gminie Bojszowy. Łącznie jest to ponad 5,2 mln zł – informuje nas wójt Henryk Utrata. Z rezerwy celowej budżetu państwa 4 mln zł przeznaczonych zostało na remont ul. Trzciniowej w Świerczyncu, a za 1,2 mln naprawiona będzie cała ul. Barć i część ul. Lisiej w Międzyrzeczu.

Do remontu ul. Trzciniowej, która jest drogą powiatową, powinny dołożyć po 500 tys. zł gmina i powiat. Radni bojszowscy będą głosować w tej sprawie na sesji 10 marca. Co istotne: obie inwestycje zakończone zostaną jeszcze w tym roku. Poniżej przedstawiamy zakres robót.

Na liczącej 2319 metrów ul. Trzciniowej wymieniona będzie podbudowa i położona nowa nawierzchnia. Droga na ca-

łej długości poszerzona do 6 metrów, co oznacza, że skończą się wreszcie kłopoty z minieniem dwóch samochodów na jej wąskich odcinkach. Kanalizacja deszczowa powstanie na ponad dwukilometrowym odcinku, a na kilkuset metrach wybudowane będą studnie chłonne – tam, gdzie nie ma możliwości uzyskania spadków kanalizacji deszczowej i

z braku miejsc odbioru wody przez rowy. Przebudowana zostanie sieć teletechniczna.

Chodnik o szerokości 2 metrów powstanie na całej długości drogi - wzdłuż lewej krawędzi jezdni (patrząc w kierunku Tychów). Będzie w nim wydzielony innym kolorem kostki pas przeznaczony dla ruchu rowerów. Dodatkowe Dokończenie na str. 4

**SKUP ZŁOMU BOJSZOWY**

**SKUPUJEMY**

- ZŁOM STALOWY
- ŻELIWO
- CYNK
- MIEDŹ
- MOSIĄDZ
- ALUMINIUM-odlewy-puszki
- BRĄZ
- STAL NIERDZEWNA
- i inne

APONIEDZIAŁEK – PIĄTEK  
09.00 – 15.00  
SOBOTA 08.00 – 13.00

**ZAPRASZAMY !!!**  
UL. JEDLIŃSKA 97  
KÓŁKO ROLNICZE  
„RSP”  
TEL. 698-208-537

Oferujemy transport na terenie Gminy Bojszowy

KUPIEMY ZUŻYTE AKUMULATORY! PŁACIMY GOTÓWKĄ JUŻ OD 2 zł/kg

8 marca, godz. 19.00

Karczma Wiejska Jankowice

**Wszystkie Panie w Dzień Kobiet świętują, gdy w Karczmie Wiejskiej im chłopcy gotują, zaś piękne Panie kosmetyków próbują**

Zapraszamy na jedyny taki wieczór pełen niespodzianek. Oprawę muzyczną i zabawy poprowadzi „Adamus”

rezerwacja stolików bezpłatna **32 44 71 882**

FUNDATOREM KOSMETYKÓW DLA PAŃ JEST FABRYKA KOSMETYKÓW VENITA

właściciel marki HENNA COLOR.

HENNA COLOR  
VENITA  
Trendy

**KRONIKA POLICYJNA**

**30 stycznia** w Bojszowach Nowych na ul. Cichy Kącik policjanci zatrzymali 56-letniego mieszkańca Bojszów, który kierował rowerem będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 0,31 mg/l. Tego samego dnia w Bojszowach na ul. Pancerniaków policjanci zatrzymali 54-letniego mieszkańca Bojszów, który również kierował rowerem, będąc w stanie nietrzeźwości (0,81 promila).

**1 lutego** w Bojszowach na ul. Gościnniej włamano się do domu letniskowego, skąd skradziono elektronarzędzia wartości 250 zł. W tym samym dniu i na tej samej ulicy policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców Bojszów w wieku 33 i 35 lat, którzy posiadali 219 gramów marihuany.

**4 lutego** w Jedlinie na ul. Skromnej ujawniono nielegalny pobór prądu. Wartość strat w trakcie ustalania.

**6 lutego** w Bojszowach Nowych na ul. Ruchu Oporu ujawniono przywłaszczenie dowodu osobistego, karty NFZ i 500 zł przez matkę pokrzywdzonej.

**9 lutego** w Świerczyńcu na ul. Barwnej policjanci zatrzymali mieszkańca Bierunia, który kierował rowerem, będąc w stanie nietrzeźwości (0,50 mg/l).

**10 lutego** w Bojszowach Nowych na ul. Ruchu Oporu policjanci zatrzymali 54-letniego mężczyznę, który kierował rowerem, będąc w stanie nietrzeźwości (0,48 mg/l) oraz posiadał sądowy zakaz kierowania rowerami.

**21 lutego** w Międzyrzeczu na ul. Kopalnianej policjanci zatrzymali 4 kierowców w stanie nietrzeźwości. Byli to: 42-letni mieszkaniec Pszczyny, który kierował hyundaiem (wynik badania 0,35 mg/l.), 31-letni mieszkaniec Woli, który kierował fiatem (0,40 mg/l.), 58-letni mieszkaniec Jawiszowic, który kierował volkswagenem (0,28 mg/l.) oraz 53-letni mieszkaniec Góry, kierujący mercedesem (0,56 mg/l.) kpp

**Dowód osobisty nie jest „pod zastaw”**

Zgodnie z obowiązującym prawem nikt nie może zatrzymać dowodu osobistego, chyba że taka sytuacja wynika z wyraźnego uregulowania zawartego w przepisach prawa.

Oznacza to, że przedsiębiorcy nie mają podstawy prawnej, aby żądać od swoich klientów pozostawienia dowodu osobistego „pod zastaw”. Działanie takie wiąże się z dużym nie-

bezpieczeństwem wykorzystania danych zawartych w dowodzie osobistym klienta przez nieuczciwego przedsiębiorcę do popełnienia przestępstwa na szkodę osoby, której dane zostały wykorzystane.

Utrata dowodu osobistego powinna być niezwłocznie zgłoszona w dowolnym organie gminy, a w przypadku utraty dowodu osobistego po-

za granicami kraju w urzędzie konsularnym. Dokument taki zostanie natychmiast unieważniony w systemie informatycznym. Działanie takie daje gwarancje bezpieczeństwa posiadaczowi dokumentu, nie zostanie obciążony negatywnymi skutkami w przypadku nielegalnego posłużenia się dokumentem przez nieuczciwego znalazcę. ug

**Rekrutacja do przedszkola**

Dyrekcja Gminnego Przedszkola w Bojszowach informuje, że w dniach 3.03.2014 r. do 31.03.2014r. rozpoczyna się procedura postępowania rekrutacyjnego dzieci do przedszkola na rok szkolny 2014/2015.

Wnioski - karty zgłoszeń dziecka do przedszkola i wzory oświadczeń można pobrać i zwrócić w Gminnym Przedszkolu w Bojszowach (ul. Gaikowa 64 w godzinach 7:00 – 15:30), w Oddziale Przedszkolnym w Świerczyńcu (ul. Sierpowa 38 w godzinach 7:00 – 15:30), w Oddziale Przedszkolnym w Międzyrzeczu (ul. Żu-

brów 13 w godzinach 8:00 – 13:00) oraz w Oddziale Przedszkolnym w Jedlinie (ul. Świętojańska 1 w godzinach: 8:00 – 13:00)

Terminy postępowania rekrutacyjnego:

1. Składanie wniosku wraz z dokumentami od 03.03.2014 r. do 31.03.2014 r.

2. Podanie do publicznej wiadomości listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych - do 20.04.2014 r. do godziny 15.00

3. Uzupełnienie wniosku w zakresie kryterium dochodowego - od 23.04.2014 r. do 30.04.2014 r. do godz. 15.00

4. Podanie do publicznej wiadomości listy kandydatów przyjętych i nieprzyjętych po

**Uwaga:** postępowanie rekrutacyjne nie dotyczy dzieci 5-6 letnich zamieszkałych na terenie gminy Bojszowy, dzieci kontynuujących wychowanie przedszkolne.

Regulamin rekrutacji dostępny do wglądu w każdym oddziale w „kąciku dla rodziców” i na stronie internetowej: przedszkole-bojszowy.pl

Brak deklaracji o kontynuowaniu wychowania przedszkolnego skutkuje tym, że dzieci podlegają rekrutacji.

Rodzice dzieci kontynuujących wychowanie przedszkolne, składają deklarację o kontynuowaniu wychowania przedszkolnego w roku szkolnym 2014/2015 w wybranym oddziale przedszkolnym. gp

uwzględnieniu kryterium dochodowego: 14.05.2014 r. do godz. 15.00

Wyniki rekrutacji zostaną ogłoszone zgodnie z ustalonymi terminami w poszczególnych oddziałach, w miejscu ogólnie dostępnym (gazetki dla rodziców).

Postępowanie rekrutacyjne prowadzone jest w oparciu o Zarządzenia Dyrektora Gminnego Przedszkola w Bojszowach, które umieszczone jest na tablicy ogłoszeń GP w Bojszowach z uwzględnieniem wszystkich oddziałów przedszkolnych oraz przez umieszczenie w BIP na stronie www.bojszowy.pl i na stronie internetowej przedszkola www.przedszkole-bojszowy.pl

**Ważne telefony**

- Policja Bieruń**  
32 323 32 00 lub 997
- Straż Pożarna** 998
- OSP Bojszowy**  
32 218 92 48
- OSP Bojszowy Nowe**  
32 218 94 40
- OSP Świerczyniec**  
32 218 95 21
- OSP Międzyrzecze**  
32 218 90 73
- Pogotowie Ratunkowe Tychy**  
32 327 49 99 lub 999
- Urząd Gminy Bojszowy**  
32 218 93 66
- GOPS** 32 328 93 05
- Straż leśna** 660 642 655
- Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy** 32 218 91 74, 781 221 181

**Strażackie plany**

Strażacy zaplanowali już pierwsze półrocze swojej działalności. Gminny finał turnieju wiedzy pożarniczej i ekologicznej odbędzie 19 marca. 5 kwietnia rozstrzygnięty zostanie finał powiatowy turnieju wiedzy, a 26 kwietnia odbędzie się finał wojewódzki.

W marcu planowany jest trzyrundowy (w kolejne soboty) zimowy turniej skatowy.

4 maja to dzień patronalnego święta strażaków. Odbędą się uroczystości kościelne i świeckie - łącznie ze spotkaniem 3 maja włodarza gminy ze strażakami-

seniorami. Również w maju w kościele jedlińskim odprowadzona zostanie Msza św. w intencji strażaków i ich rodzin. Później (terminu i miejsca jeszcze nie ustalono) obchodzony będzie jubileusz 15-lecia Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP.

Doroczne gminne zawody sportowo-pożarnicze odbędą się albo 31 maja, albo 7 czerwca. Planowane są również ćwiczenia na wodzie ze sprzętem pływającym. Pierwsze z nich na Dąbrowicy w Świerczyńcu odbędą się 24 maja, zaś ćwiczenia na Dzieńkowicach 23 sierpnia. rh

**Na skróty przez gminę**

**Zmiana terminów**

Kampania sprawozdawcza w jednostkach OSP w gminie bojszowskiej przebiegać będzie w innych terminach niż to zostało przekazane w poprzednim wydaniu gazety. Walne zebranie w w OSP Bojszowy Nowe odbędzie się w niedzielę 9 marca, 15 marca zaplanowano spotkanie w OSP Bojszowy, a 22 marca w OSP Międzyrzecze. Natomiast w Świerczyńcu odbyło się w ostatnią niedzielę lutego. rh

**Naprawy dróg**

W ostatnich tygodniach naprawiono kolejne ulice w gminie. Były to : ul. Barć (odcinek przylegający do lasu) w Międzyrzeczu, ul. Jodłowa w Świerczyńcu, boczna droga od ul. Ruchu Oporu (w kierunku Korzyńca) w Bojszowach Nowych oraz ul. Skośna (odcinek od ul. Barwnej do wjazdu do firmy Frigopach) w Świerczyńcu. zz

**Zmiany w kursowaniu autobusu linii 627**

Od 14 lutego z przyczyn technicznych, końcowym przystankiem dla linii 627 jest przystanek „Międzyrzecze Gospoda”. Po obsłużeniu przystanku „Bojszowy Nowe Chrobok” do końcowego przystanku „Międzyrzecze Gospoda” autobus jeździ ulicami: Żubrów, Kopalnianą, Międzyrzeczną, Żubrów, obsługując także przystanek „Międzyrzecze Cukiernia”. Przystanki „Międzyrzecze Gospoda”, „Międzyrzecze Tyrna”, „Międzyrzecze Cukiernia” są obsługiwane łącznie w jednym kierunku. Nie jest obsługiwany przystanek „Bojszowy Nowe Skrzyżowanie” w obydwu kierunkach. Informację taką przekazał MZK w Tychach. ug

**Powiatowe targi**

X jubileuszowe Powiatowe Targi Przedsiębiorczości i Ekologii w tym roku odbędą się 7 i 8 czerwca. Szczegółowe informacje dla wystawców będą dostępne na stronie http://www.powiatbl.pl/targi-przedsiębiorczosci-i-ekologii. sbl

**Zmarła**

**Helena Iwan z Bojszów, urodzona w roku 1921.**

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zając - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 32-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@bojszowy.pl Nakład: 1500 egz. Druk: Infomax Katowice Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.



# Pół roku nowego systemu

Od lipca ubiegłego roku obowiązuje nowy system odbioru śmieci. Czas zatem na pierwsze podsumowania.

## Lawina śmieci

- Nie można porównywać ilości odpadów zebranych w I i II półroczu 2013 roku, gdyż poprzedni system opierał się na całkowicie innych zasadach – wyjaśnia wójt Henryk Utrata. - Natomiast chciałbym zwrócić uwagę, że od lipca 2013 rośnie ilość odpadów zmieszanych zbieranych w kolejnych miesiącach. Na potwierdzenie wójt przytacza dane, z których wynika, że w pierwszym miesiącu obowiązywania nowego systemu, zebrano 106 ton odpadów zmieszanych, natomiast w grudniu już niemal dwukrotnie więcej.

- Na razie trudno wyjaśnić, czym spowodowany jest tak duży wzrost. Będziemy dalej analizować sytuację. Najważniejsze, że odpady trafiają tam, gdzie powinny, czyli na wysypisko, jak odpady zmieszane, czy do wtórnego przerobu jak makulatura, szkło i tworzywa sztuczne. Gmina systematycznie oczyszcza się; również dzięki zbiórkom odpadów wielkogabarytowych – mówi z zadowoleniem w głosie Henryk Utrata. Co prawda dodaje zaraz, że koszty rosną, ale uspokaja – podwyżek opłat za śmieci nie będzie.

Od lipca ilość zebranych tworzyw sztucznych i szkła w każdym miesiącu jest podobna i wynosi ok. 8 ton tworzyw sztucznych i 14 ton szkła. Makulatury do września zbierano średnio ponad 6 ton miesięcznie, a w ostatnim kwartale 2013 r. ok. 4 tony miesięcznie.

## Tylko 2-3 procent?

Mniej optymistycznie do tematu zbiórki odpadów nastawiony jest Marek Mrówczyński, prezes międzygminnej spółki „Master”, która kompleksowo obsługuje gminę Bojszowy, czyli odbiór i zagospodarowanie odpadów: - Nasza rentowność wynosi tylko 2-3 %. Z biznesowego punktu widzenia jest to wartość w okolicy zera, która nie rekompensuje olbrzymiego ryzyka, jakie ponosimy w związku z koniecznością zainwestowania znacznych środków w przy-



gotowanie i wykonywanie usługi – stwierdza prezes. Taki wniosek wynika z podsumowania sześciu miesięcy funkcjonowania nowego systemu, gdy jeszcze nie było PSZOK-u. – Gdy wliczymy bieżące koszty utrzymania PSZOK-u oraz koszty związane z jego amortyzacją, może okazać się, że poniesiemy straty – zauważa M. Mrówczyński.

- To nie „tylko 2-3 %”, ale aż „2-3 %” - odpowiada wójt H. Utrata i dodaje. – Uspokajam prezesa, że 2-3 % powinno mu wystarczyć. Nie jesteśmy nastawieni na zysk, bo byłby uzyskany kosztem mieszkańców. Jako gminy - udziałowcy spółki „Master” nie pozwolimy spółce więcej zarabiać, a mamy jako gmina nad tym kontrolę. H. Utrata zauważa od razu, że przy kalkulacji ceny ścieków, zysk gminnej spółki (GPK) wynosi od 0,5 do 1 %. Taki sam ma RPWiK (od kilku lat jest to spółka międzygminna).

## Niedochodowe surowce

Zapytaliśmy też prezesa „Mastera” o zyski, jakie osiąga spółka ze sprzedaży segregowanych odpadów – makulatury, szkła i plastiku. – Przychody te nie pokrywają kosztów zbiórki surowców, a w szczególności kosztów zagospodarowania. Najgorzej w tym zakresie wygląda zagospodarowanie tworzyw sztucznych, znacznie lepiej papieru i szkła – odpowiedział. Gdy w sierpniu pisaliśmy o nowym systemie zbiórki odpadów, zwróciliśmy uwagę, że spółka „Master” podpisała umowy na odbiór i zagospodarowanie odpadów ze wszystkimi gminami powiatu bieruńsko-lędzińskiego. Obawialiśmy się, że nie będzie w stanie poradzić sobie z tak dużym zadaniem. Istotnie obserwowaliśmy w pierwszych tygodniach

funkcjonowania nowego systemu niedociągnięcia przy dostarczaniu pojemników czy odbiorze odpadów.

## Gmina się czepia

Prezes Mrówczyński mówi, że gminy, dbające przecież o dobro mieszkańców, okazały się „niezwykle wymagającymi kontrahentami, w wielu sprawach formalistycznymi. Trudno byłoby oczekiwać jednak pobłażania za niewywiązywanie się z ustaleń zawartych w umowie. Prezes usprawiedliwia się tym, że „przewidziane w warunkach zamówienia częstotliwości odbierania odpadów były niedostosowane do ilości danych rodzajów odpadów wytwarzanych w danym sezonie”. Zdaniem prezesa gmina była celowo źle informowana przez niektórych mieszkańców, którzy skarżyli się na jakość wykonanych usług. Domaga się również „ukrócenia wprowadzania przez niektórych mieszkańców gminy w błąd”.

- Jeśli samochody wykonawcy w danym dniu przejechały określone ulice, to potwierdzone jest to systemem monitoringu samochodów (GPS). Mieszkańcy zatem nie mogą tego kwestionować, a gmina powinna takie reklamacje odrzucać. Rozumiemy, że w pierwszych dwóch miesiącach mieszkańcy uczyli się nowego systemu, ale teraz tego typu sytuacje powinny być zdecydowanie ukrócone – stwierdza M. Mrówczyński.

## Jest źle czyli dobrze

Mimo to nowy system zbierania odpadów prezes „Mastera” ocenia bardzo pozytywnie. Przy tak dużej skali przedsięwzięcia oraz braku dobrych doświadczeń wszystkie gminy zdążyły wprowadzić nowy system na czas i bez większych perturbacji. Jeśli

jeszcze porównamy to, jak wprowadzono system u nas, a jak w innych regionach Polski np. w Warszawie, to należy stwierdzić, iż ocena musi być jednoznacznie pozytywna.

## Zadanie z wieloma ipsisami

Ocena wójta gminy Bojszowy jest również pozytywna. – Nowy system odbioru odpadów miał być rewolucją i nią był, bo jako gmina dotąd nie przejmowaliśmy zadania z tak dużą ilością niewiadomych. Po obserwacji funkcjonowania nowego systemu gospodarki odpadami w minionym półroczu mogę powie-

dzieć, że system się sprawdza.

H. Utrata pytany o zmiany w systemie, odpowiada, że prawdopodobnie zostaną zwiększone limity odbioru odpadów zielonych oraz liczba worków z odpadami segregowanymi, odbieranymi sprzed posesji. – Co prawda jest to związane z większymi kosztami, ale obserwujemy, że takie są potrzeby mieszkańców. Liczymy również, że PSZOK zaspokoi wszystkie potrzeby w zakresie odbioru odpadów komunalnych, które okresowo mogą być większe i przekraczać przyjęte normy odbioru – dodaje wójt na zakończenie. zz

## List do redakcji

*Sporo ostatnio było informacji dot. segregacji odpadów. Ale myślę, że spore zainteresowanie wywrze artykuł, który opisze co dzieje się z tymi odpadkami. Chodzi o precyzyjne wyjaśnienie gdzie wędrują nasze śmieci (z gminy Bojszowy) i jaki jest ich dalszy los tzn.:*

*- ile procent surowców jest odzyskiwanych z poszczególnych segregowanych worków (papier, metal, szkło, plastik)*

*- co dzieje się z odpadkami niesegregowanymi z kubła (są tam np. metalowe opakowania po dezodorantach, które teoretycznie powinno się przetworzyć, pampersy które podobno rozkładają się latami itd.)*

*- jakie odpadki są najtrudniejsze w utylizacji*

*Myślę że będzie to ciekawa lektura ponieważ:*

*- część osób sumiennie segreguje odpady z nadzieją, że przyczyni się do poprawy środowiska (więc będzie okazja ich utwierdzić w tym przekonaniu lub ujawnić brutalną prawdę...)*

*- spora grupa twierdzi, że po co to wszystko skoro i tak wszystkie worki trafiają na wspólną górę śmieci, by zalegać tam przez setki lat (więc też po lekturze artykułu dowiedzą się jak jest faktycznie).*

Nazwisko do wiadomości redakcji

**Od redakcji:** List Czytelnika za pośrednictwem Urzędu Gminy został przed 2 miesiącami skierowany do spółki „Master”, która zagospodarowuje odpady. Niestety do tej pory nie uzyskaliście odpowiedzi.

## KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIENCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART. SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART. SEZONOWE

Bojszowy Dolne

Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

# Jubileusz emerytów



Henryk Utrata, Irena Gembołyś i Marek Kumor na spotkaniu jubileuszowym.

„Jak poszaleć – to tylko w karnawale” – tak krótko ocenić można zabawę nowobojszowskich emerytów i rencistów zorganizowaną w dwudziestolecie działalności. Jubileusz przypadł na dzień 23 lutego, ale postanowiono obchody przyspieszyć o dwa tygodnie.

Koło zawiązało się i rozpoczęło działalność w 1994 roku. Na czele zarządu stanął wówczas Franciszek Fuchs. Po nim prezesem był Walenty Tatoj, zaś od 1 czerwca 2005 roku szefuje emerytom Irena Gembołyś. Koło zrzesza 83 członków i zdecydowanie wśród nich przeważają panie. Najstarszą spośród kobiet jest Helena Kumor, a z mężczyzn Alojzy Bula (z ul. Cichy Kąciak).

Zarząd stara się umilać życie swoim członkom, organizując dla nich nie tylko zabawy ta-

neczne, czy grillowanie, ale organizuje wycieczki krajoznawcze, wyjazdy do kina, czy teatru, albo pielgrzymki autokarowe do miejsc kultu w całej Polsce. Co roku takich imprez organizowanych jest około dziesięciu. Dużym wzięciem cieszą się także festyny na Bulowiznie. Koło się rozrasta - zrzesza członków z Bojszów Nowych, Świerczyńca i Międzyrzecza.

W jubileuszowej uroczystości udział wzięli wójt Henryk Utrata, przewodniczący Rady Gminy Marek Kumor, starosta Bernard Bednorz oraz Krystyna Bogacka, przedstawicielka związku emerytów z Tychów. Wymienieni złożyli pani prezes życzenia, przyozdobione kwiatami.

Jak poinformowała Irena Gembołyś, z grona emerytów i rencistów odeszło na prze-

strzeni tych dwudziestu lat aż 41 członków. W ich intencji w niedzielę 2 marca w nowobojszowskim kościele odprawiona zostanie Msza św.

Redakcja naszego miesięcznika przyłącza się do serdeczności, kierowanych pod adresem Koła. rh

## Gościli Ślązaka Roku

Członkowie bojszowskiego Koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów zebraли się 19 stycznia na spotkaniu noworocznym, którego miejscem była sala OSP.

Na spotkanie przybyło ponad 50 osób, z grona liczącego 90 członków. Gościem specjalnym był Mikołaj Dziedzic - zaledwie pięcioletni dziecięcy Ślązaka Roku 2012. Ten bardzo młody człowiek na wstępie swojego humorystycznego monologu, tematycznie nawiązującego do sytuacji emerytów i rencistów, zaznaczył, że i on już się trochę postarzał. Je-

go występ emeryci nagrodzili gromkimi brawami.

Spotkanie przebiegło w miłej i pełnej serdeczności atmosferze, a kto chciał, mógł pohasać na parkiecie dzięki temu, że do tańca przygrywał Kazimierz Bronceł.

Uczestniczyli w nim również wójt Henryk Utrata i przewodniczący Rady Gminy Marek Kumor.

Bojszowskim kołem zarządza pięcioosobowy Zarząd, na czele którego stoi Krystyna Jasińska. Na jesieni bojszowscy emeryci świętować będą dwudziestolecie swej działalności. rh



## Wizyta u seniorki

90-lecie urodzin obchodziła niedawno Maria Jasińska z Dworzyska. Pani Maria wywodzi się z rodziny wielodzietnej. Przyszło ich na świat aż ośmioro - po czterech chłopców i dziewczynkach. Do dziś żyje sześcioro. Jest dumna z tego, że jej brat Czesław Ślosarczyk, mieszkający w Tychach, jest osobą znaną za sprawą nie tylko dziesiątek namalowanych obrazów, ale także malowideł ściennych o tematyce kościelnej i witraży.

Pani Maria od dwudziestu pięciu lat jest wdową, po śmierci męża Józefa – niepełnosprawnego od zakończenia wojny. Jako rodzice wychowali dwójkę córek - Krystynę i Lucję. Jubilatka zatrudniła się również w biurze transportu przepracowała trzydzieści lat. A ponadto musiała podjąć obowiązek, wynikającym z prowadzenia niewielkiego gospodarstwa. Była bardzo wier-

na hasła „Módl się i pracuj” i według tych dwóch słów przez całe życie postępowała, będąc osobą bardzo towarzyską i na wskroś lubianą. Jest aktualnie pod opieką wnuczki Jolanty i jej męża Adama. Doczekała się jednego wnuczka, czterech wnuczek oraz trzech prawnuków.

Redakcja naszego miesięcznika składa na ręce Jubilatki najserdeczniejsze życzenia, tak w imieniu Czytelników, jak i swoim własnym. rh

## Ponad 5,2 mln zł na drogi

Dokończenie ze str. 1  
odcinki chodnika będą w rejonie budynków nr 6 oraz 34, gdzie powstaną dwa spośród planowanych czterech przejść dla pieszych. Chodnik po prawej stronie jezdni będzie również w rejonie skrzyżowania z ul. Barwną (wokół pętli). Z betonowej kostki brukowej wykonane zostaną także zjazdy na posesje.

Projekt techniczny robót jest już gotowy. Po głosowaniu rad gminy i powiatu, będzie mógł

zostać rozpisany przetarg na wykonawstwo.

Remontowane odcinki ul. Barć i Lisiej liczą razem 1370 metrów. Tutaj również wymieniona będzie podbudowa, wykonane zjazdy do posesji, położona nowa, poszerzona nawierzchnia asfaltowa. Zostaną także utwardzone pobocza oraz wyremontowane rowy przydrożne.

Do końca marca Biuro Inżynierskie MK z Oświęcimia wykona projekt remontu, a w

kwietniu zostanie ogłoszony przetarg.

Przypomnijmy, że w tym roku planowane jest rozpoczęcie budowy przedszkola za 6 mln zł, rozbudowa biblioteki za prawie 4 mln zł (obie inwestycje w Bojszowach), remont ul. Korzenickiej w Bojszowach Nowych, którego koszt szacowany jest na 5 mln zł. Ostatnią dużą inwestycją to montaż kolektorów słonecznych w szkole w Bojszowach Nowych za ok. 450 tys. zł. zz

**Sklep TARA w Bojszowach**  
ul. Gościnną 2 zaprasza na zakupy  
**Polecamy: odzież damską, męską, dziecięcą**  
**Bieliznę znanych firm takich jak:**  
**Alles, Gorteks, Gorsenia, Vena, Gatta**  
**Knitex, Henderson i wiele innych**  
**OBUWIE SPORTOWE, GALANTERIĘ ORAZ PRASĘ**  
**DOŁADOWANIA TELEFONÓW**  
**POLECAMY**  
- usługi pralni chemicznej  
- przeróbki krawieckie (spodnie kupione w naszym sklepie - skrócenie GRATIS)  
- naprawa obuwia  
- napełnianie kardridży i tonerów  
- dorabianie kluczy, ostrzenie noży i nożyczek  
**Zapraszamy na sezonowe obniżki!**  
**Sklep czynny od 8 do 16.30, w soboty od 8 do 13.**



# Przepis na finalistę

**K**onkursy przedmiotowe, organizowane co roku przez kuratoria, na etapie szkolnym gromadzą zazwyczaj wielu uczestników, którzy marzą o dotarciu do finału i uzyskaniu w nim tytułu laureata. Tytuł ten to wymierna korzyść – uczeń jest zwolniony z części egzaminu gimnazjalnego i może wybierać spośród najlepszych szkół średnich. Każda przyjmie go z otwartymi ramionami.

Jak zostać finalistą? Rad mogłoby udzielić 5 gimnazjalistów, którzy wkrótce będą reprezentować Bojszowę w finałach konkursów.

## Po pierwsze - zdobywanie wiedzy

- Z matematyki przede wszystkim rozwiązywałam zadania z różnych zbiorów oraz z internetu. Z języka polskiego ćwiczyłam gramatykę, czytałam lektury oraz rozwiązywałam testy z lat ubiegłych - to sposób Zuzanny Rozmus z IIIA, podwójnej finalistki. Całkiem dobry sposób, jak się okazuje – jeśli chodzi o język polski, Zuza jest jednym z czworga uczniów z rejonu katowickiego, którzy dostali się do finału konkursu. Jej kolega z klasy, Artur Targiel, przyznaje: - Musiałem przeczytać cały podręcznik do chemii, mimo że na lekcjach jesteśmy dopiero w połowie. Jednak nauczyłem się wszystkiego i mogę zabrać się za zadania.

- Przygotowując się do kolejnych etapów, uczęszczałam na zajęcia dodatkowe. Uczylałam się z różnych podręczników, a na podsumowanie rozwiązywałam testy z ubiegłych lat – opowiada Dorota Kuźnik, tak jak i Artur, finalistka konkursu z chemii.

## Po drugie - praca

I zaangażowanie. - Około godzinę dziennie ze względu na dużą ilość materiału – tyle przygotowywał się do drugiego etapu konkursu z fizyki Mateusz Tokarz (IIb). - Rozwiązywałam także testy z lat ubiegłych. Tomasz Bednorz z tej samej klasy, finalistka z matematyki, nie kryje, że najtrudniejszy jest brak wolnego czasu. Ale z drugiej strony „matematyka jest bardzo ciekawym przedmiotem. Bardzo szybko



wchodzi do głowy” – zaznacza.

- Spotykaliśmy się na zajęciach tydzień w tydzień – od września. Zarówno w ich czasie, jak i w domu rozwiązywałam mnóstwo zadań. Są niezwykle zaangażowani i pracowici – tak Małgorzata Postawa, nauczycielka chemii, ocenia Dorotę i Artura. Sama Dorota mówi: - Człowiek powinien mieć szerokie spektrum zainteresowań, nigdy nie wiadomo, co i kiedy może być w życiu przydatne. Mimo że chemia nie jest moją życiową pasją, chodziłam na zajęcia dodatkowe.

## Po trzecie - to trzeba po prostu lubić

Mateusz stwierdza: - Traktowałem fizykę jak normalny przedmiot, którego mało się uczyłem, aczkolwiek rozumiałem zagadnienia poruszane na lekcji. Teraz bardziej ją lubię.

- Sam nie wiem, dlaczego chemia jest moją pasją. Być może dlatego, że interesuję się przyrodą. Oprócz chemii lubię też geografię. Pasjonują mnie mapy, krainy geograficzne – mówi Artur.

## Po czwarte: opiekun - dobry duch

A raczej – całkiem realny, z krwi i kości – nauczyciel. Organizuje kółka, zajęcia, dodatkowe spotkania, czyta z uczniem lektury, przynosi stosy materiałów, książek, zadań dodatkowych. A przede wszystkim – zaraża pasją. Tak jak Sławomir Czernecki, Elżbieta Piłtuła, Irena Płonka i Małgorzata Postawa.

## Po piąte - warto spojrzeć w przyszłość

Talentów nie wolno przecieżyć zakopywać. - Wydaje mi się, że

moja przyszłość będzie związana z naukami ścisłymi: matematyką i fizyką – mówi Zuza. - Chciałbym się uczyć w liceum o profilu matematyczno-fizycznym lub biologiczno-chemicznym – to Mateusz. Tomek robi plany: - Po ukończeniu liceum lub technikum wybiorę pewnie politechnikę, kierunek związany z elektrotechniką – elektrykę, elektronikę, robotykę lub automatykę. Artur w szkole średniej prawdopodobnie zdecyduje się na profil biologiczno-chemiczny: - Wiedza zdobyta w gimnazjum z pewnością mi się przyda. W przyszłości chciałbym zostać lekarzem.

## Nie samą nauką człowiek żyje...

(gimnazjalista też), a przygotowania do kolejnych etapów nie powodują, że inne pasje zamierają.

- Zdobyłem parę wyróżnień w konkursach malarzkich, m.in. podczas pleneru i na konkursie „Straszki śląskie” – mówi Artur. - Moim hobby jest hodowla psów zaprzęgowych. Mam alaskana malamute'a. Uprawiam też turystykę górską – opowiada Mateusz. - Uczestniczyłam do tej pory w wielu konkursach, m. in. matematycznych, recytatorskich, wiedzy religijnej, ale moją największą pasją jest muzyka. Uczę się grać na fortepianie. Sprawia mi to wiele radości i satysfakcji – przyznaje Dorota.

Trzymajmy kciuki za bojszowskich finalistów: Tomasza Bednorza (matematyka), Dorotę Kuźnik (chemia), Zuzannę Rozmus (język polski i matematyka) i Artura Targiela (chemia), Mateusza Tokarza (fizyka). MJG

# Roman Horst...

Dokończenie ze str. 1

Jak ważna jest w tej kronikarskiej pracy systematyczność i konsekwencja, nikogo przekonywać nie trzeba. Ile czasu i cierpliwości wymaga zapisywanie, układanie materiałów, zdjęć, opisywanie ich - trzeba by zapytać naszego Człowieka Roku 2013. Robotę, którą wykonuje, dobrze określa wyrażenie „benedyktyńska praca”.

Korzystanie z bojszowskiej kroniki już jest – i będzie w przyszłości - zarówno dla twórców (w tym historyków), jak i czytelników sporym ułatwieniem i... ciekawą podróżą w czasie. Bo Horst pisze i o pogodzie, i o polityce, i o kraju, i o świecie. I przede wszystkim o bliskich mu Bojszowach, które umiejscawia w konkretnej rzeczywistości. Nie szczędzi słów krytyki – kiedy trzeba, wywaha pochwały, a w jego autorskich komentarzach kronikarskich słychać prawdziwą troskę o małą ojczyznę – Bojszowę i Jedlinę. Czyta się to dzie-

ło z przyjemnością. Sentymalnie przemawia obszerny materiał zdjęciowy.

Myślę, że chyba jest to najbardziej obiektywny zapis tego, co w ostatnich latach w Bojszowach się działo, co powstało, czym żyła nasza gminna wspólnota, jej mieszkańcy. Nie odda tego prasa, nie odda najwyszczególniejsza monografia, zarys, czy encyklopedia – które są wyborem, zestawieniem faktów - często z dodaniem tez, komentarzy. Natomiast tutaj każdy może sobie wyrobić zdanie. Zachęcam do internetowej lektury. I do naśladownictwa.

I tak oto Roman Horst, człowiek skromny, pracowity i konsekwentny, stał się świadkiem obecnych czasów, a jego pracowitość przyczyniła się do ocalenia pamięci o wielu z nas na kartach jego kroniki.

On sam zaś wpisał się już w historię Bojszów – swym dziełem. Kroniką. A ona sama jest jak wino – im starsza, tym lepsza.

Grzegorz Sztoler

**Od redakcji: Jest nam szczególnie miło, że Roman Horst, od ponad dwudziestu lat współpracownik naszej gazety, stale obecny na jej lamach, został wyróżniony tytułem Człowieka Roku. Stanowi to również wyraz uznania dla jego innej pracy: cierpliwego i znojnego dostarczania materiałów do gazety, czyli tego, co jest bliskie kronikarskiej działalności. Jak sam Roman Horst powiedział w jednym z wywiadów, do prowadzenia kronikarskich zapisków zachęcił go Alojzy Lysko. Dzisiaj po wielu latach podjęte wówczas wyzwanie zostaje docenione – i to nie tylko w czytelnicy plebiscycie, ale i przez naukowe gremia, o czym wyżej pisze dr Grzegorz Sztoler. Warto też oddać honor świątym ludziom w Urzędzie Gminy, którzy to kronikarstwo zainicjowali i wspierają. Widzą zatem nie tylko doraźne potrzeby, ale i wyższy sens takich działań.**

**Panie Romanie – nasze gratulacje i podziękowania.**

*Twoje dziecko kończy szkołę podstawową?*

*Szukasz dobrego gimnazjum?*

*Odwiedź bojszowskie gimnazjum,*

*a przekonasz się, że to jest to!*

**Zapraszamy uczniów klas VI wraz z rodzicami**

**w sobotę 22 marca o godz. 15.00**

**do Gminnego Gimnazjum na**

**DZIEŃ OTWARTY**

**W programie między innymi:**

- prezentacja oferty szkoły na nowy rok szkolny
- spotkanie z nauczycielami
- nowoczesna lekcja
- fascynujące eksperymenty
- zajęcia sportowe



# Przebierańcy i maskowicze

W karnawałowych przebraniach bawili się uczniowie klas I-III bojszowskiej podstawówki. Starsi koledzy i koleżanki z klas IV-VI podczas swojej zabawy założyli maski.

6 lutego odbyła się zabawa karnawałowa dla klas młodszych. Na ten dzień sala gimnastyczna zamieniła się w salę balową, pięknie udekorowaną kwiatkami, kolorową bibułą oraz napisem BAL 2014.

Uczniowie młodszych klas przybyli w pięknych i pomysłowych strojach, wcielając się w różne postaci. Oprawę muzyczną, zabawy i konkursy zapewnił zespół muzyczny. Dzięki temu impreza była nasycona atrakcjami i niespodziankami. Na balu można było spotkać wróżki, księżniczki, czarodziejów i piratów. W trakcie zabawy odbył się klasowy pokaz strojów oraz wykonano klasowe oraz szkolne zdjęcia. W przerwie uczniowie udali się do swoich klas na słodki poczęstunek. – Cie-



szę się, że w tym roku również mogą wziąć udział w balu, tym bardziej, że jest to dla mnie ostatni taki bal, bo za parę miesięcy będę już uczniem klasy czwartej – powiedziała trzecioklasista.

20 lutego odbyła się dyskoteka karnawałowa dla uczniów klas IV-VI. Szczególnie gorąco powitano czwartoklasistów, którzy w ten sposób przypieczętowali swoje wejście w grono starszych uczniów szkoły podstawowej. - Cieszymy się, że imprezy organizowane są również w klasach IV-VI. Zawsze chętnie będziemy w nich uczestniczyli – wspomina

uczennica klasy czwartej. Zarówno dzieci, jak i nauczyciele pokazali, że chcą i potrafią się dobrze bawić.

Serdecznie dziękujemy zaangażowanym w przygotowanie balu i dyskoteki dla klas starszych, w szczególności głównym organizatorom Agacie Nowak i Renacie Żurek, jednak największe podziękowanie składamy na ręce sponsora, który sfinansował ten wyjątkowy dzień dla wszystkich uczniów klas I-III oraz DJ-om Danielowi i Arkowi, którzy wykazali się szczególną umiejętnością doboru odpowiedniego repertuaru. mk

# Karnawałowy bal

Szkolna sala gimnastyczna zamieniła się w kolorową salę podczas balu przebierańców, który odbył się 14 lutego w szkole w Międzyrzeczu. Wzięły w nim udział dzieci z klas I-III oraz przedszkolacy.

Bal rozpoczęto polonezem. Uczniowie pod kierownictwem wodzireja wykonywali wcześniej wyćwiczone kroki i figury. Następnie nastąpiła prezentacja strojów: księżniczek, rycerzy, wróżek, postaci z bajek i komiksów.

Zabawa w rytmie hitów dyskotekowych była przeplatana konkursami tanecznymi. Po słodkim poczęstunku rozpoczęła się druga część imprezy – walentynkowa. Dużej dawki emocji dostarczyło dzieciom wręczanie niespodzianek

– kolorowych kartek z życzeniami, które uczniowie wykonali własnoręcznie i przez cały tydzień umieszczali w kolorowym pudełku. Atrakcją balu był również walentynkowy taniec kotylionowy (kotyliony były w kształcie serca) oraz taniec w parach z balonikami w kształcie serduszek.

Starsi uczniowie z klas IV-VI dyskotekę zorganizowali 18 lutego. Tańczyli w takt ulubionych najnowszych przebojów, a tańce przeplatali konkursami. Młodzież przygotowała też szwedzki bufet, na którym znalazły się przede wszystkim słodycze. Jedną z atrakcji dyskoteki było wręczanie walentynek. Imprezę przygotował Samorząd Uczniowski wraz z opiekunem. azk, bg



Jesteśmy z Bojszów Nowych. W listopadzie 2012 r. nasz syn Franek urodził się z Zespołem Downa i wadą serca (wspólny kanał przedsińkowo-komorowy), niedoczynnnością tarczycy, lewostronnym niedo-

śłuchem. Obecnie jest już po operacji serca i jego stan jest stabilny. Przed nami długa droga rehabilitacji, która ma na celu pokazanie Frankowi jak ma siadać, raczkować i chodzić.

Założyliśmy subkonto w fundacji, aby móc wysyłać apele o 1 % podatku na leczenie i rehabilitację. Jeżeli ktokolwiek chciałby wesprzeć nas w walce o naszego synka i przekazać 1 % podatku, będziemy bardzo wdzięczni.

Z całego serca dziękujemy.

Franek jest podopiecznym Fundacji Dzieciom „ZDAŻYĆ Z POMOCĄ”

Aby przekazać 1%, należy w PIT wpisać KRS 000037904, natomiast w polu „informacje uzupełniające - cel szczegółowy 1%” 22968 Kucz Franciszek



# Wygrali w plebiscycie

Piłki do siedzenia zamiast krzeseł - to innowacja w szkole bojszowskiej, która zajęła pierwsze miejsce w plebiscycie na najważniejsze wydarzenie 2013 roku w Tychach i powiecie bieruńsko-łędzińskim, zorganizowanym przez TYCHY NASZE MIASTO. Zdobyła aż 8821 głosów.

- Na bieżąco śledziliśmy, jak rozkładają się głosy. W końcu postanowiliśmy zaangażować w głosowanie społeczność szkolną. Renata Żurek, opiekun Samorządu Uczniowskiego wraz z nauczycielami zachęcała uczniów i rodziców do głosowania – wspomina Marta Kuźnik, wychowawca klasy sześciolatków. Przedstawiono również zasady głosowania oraz regulamin plebiscytu.

Piłki we wrześniu trafiły do klasy złożonej z samych 6-latków, która liczy 15 dzieci. - Piłki zamiast krzesełek to bardzo dobry pomysł, tym bardziej, że

dzieci same dokonują wyboru, na czym chcą siedzieć. Zajęcia edukacyjne zawsze zaczynamy na dywanie, korzystamy również z tablicy interaktywnej, wspólnie spędzamy czas w świetlicy szkolnej czy wychodzimy na gry i zabawy ruchowe na świeżym powietrzu. Coraz częściej piłki wykorzystujemy do ćwiczeń śródlekcyjnych,

czy zajęć muzycznych. Praca na piłkach przy stolikach to tylko kilkadziesiąt minut dziennie - zaznacza wychowawca klasy.

Społeczność szkolna po raz kolejny udowodniła, że może wiele. Uczniowie i nauczyciele dziękują za oddane głosy, za zaangażowanie i konsekwencję w dążeniu do wygrania plebiscytu. mk





# Fotografia - nasza pasja

Arek Gastecki, Daria Kostka, Żaneta Tomala oraz Marcin Waszczuk z gminy bojszowskiej zaprezentowali swoje fotografie na wystawie „Dizajn bez granic”, która otwarta została 8 lutego w galerii Szyb Wilson w Katowicach. Ich udział w wystawie był możliwy dzięki temu, że uczestniczą w zajęciach klasy fotograficzno-filmowej w bieruńskim LO.

Tłumy przyszły na wernisaż katowickiej wystawy, którą przygotowali studenci historii sztuki Uniwersytetu Śląskiego. Obok zgromadzonych przedmiotów codziennego użytku (wszystkie zostały jakoś zaprojektowane, czyli są obiektami sztuki użytkowej) zaprezentowano na dużych planszach fotografie licealistów.

- W mojej ocenie, ale i osób, które zobaczyły wystawę, prace uczniów były na wysokim poziomie i doskonale współgrały ze zaprezentowanym wzornictwem przemysłowym, uzupełniały go i dodawały elegancji – powiedziała nam Agnieszka Wyderka-Dyjeńska, która opiekuje się uczniami. – Uważam, że młodzież stanęła na wysokości zadania, jestem zachwycona jej zaangażowaniem się, poszukiwaniem interesujących przedmiotów, które fotografowali i podziwiam za to, jak podeszli do tematu wystawy.

Arek Gastecki przyznaje, że fotografią interesuje się dopie-



**Młodzi fotograficy i ich znajomi. Od lewej: Żaneta Tomala, Anna Jakubek, Daniel Adamczyk, Karolina Kula, Arek Gastecki, Ewelina Mróz, Daria Kostka i Oktawia Stolecka.**

ro od roku, czyli od czasu, kiedy dostał się do klasy fotograficzno-filmowej w bieruńskim ogólniaku. Na wystawę przygotował fotografie filiżanek i krzeseł z czasów PRL-u. – Chciałem tak wykorzystać język obrazu, by osoba patrząca na zdjęcie poczuła klimat, jaki wywołują prezentowane przedmioty – mówi licealista. Arek przyznaje, że nie było to łatwe, gdyż trzeba było zadbać o kontrasty, grę światła, ustawić oświetlenie pod odpowiednim kątem. Czasu wymagała też postprodukcja, czyli obróbka zdjęć w komputerze, by osiągnąć efekt, o jaki mu chodziło.

– Podoba mi się ta forma uchwycenia chwili, jaką daje fotografia – wyznaje Daria Kostka. Podobnie jak Arek klasę wybrała świadomie ze względu na za-

interesowania fotografią, które pojawiły się już w gimnazjum. – Oprócz cotygodniowych plenerów uczestniczę w zajęciach w szkolnym klubie „Pozytyw”. Cieszę się z udziału w wystawie, gdyż miałam możliwość pokazania swoich zdjęć w Katowicach, na wystawie zorganizowanej przez Uniwersytet Śląski.

Na wystawę Daria przygotowała fotografie zyrandoli oraz karafek. Efekt? – Sądzę, że wyszło całkiem niezle; jestem dumna ze swoich prac – ocenia.

Fotografię uczennica traktuje jako interesujące hobby, ale swoją przyszłość wiąże z językiem włoskim.

Wystawę do 14 marca można oglądać w galerii Szyb Wilson, a do początku maja będzie prezentowana w Chrzanowie. zz

## Młody akordeonista

II miejsce w Turnieju Młodych Akordeonistów w Oleśnicy i I miejsce w Konkursie Muzyki Akordeonowej w Kluczborku - to do tej pory największe osiągnięcia Mateusza Duroka, ucznia kl. IV szkoły w Świerczyńcu. Swoją warsztat muzyczny chłopiec doskonalił w Zespole Szkół Muzycznych im. Feliksa Rybickiego w Tychach. Niezwykle umiejętności Mateusza, gdy był w drugiej klasie, zauważyła Elżbieta Kokoszka, jego ówczesna wychowawczyni. – Mateusz grał na flecie i dzwoneczkach z niebywałą łatwością, sam wiedział, jak trzymać instrument, po jednokrotnym wysłuchaniu utworu, potrafił zagrać melodię. Od razu zdałam sobie sprawę, że takiego talentu zmarnować nie wolno. Przekonywałam też rodziców, aby wysłali go do szkoły muzycznej - powiedziała nauczycielka.



dym razem, gdy Mateusz ćwiczy, przekonuje się najbliższa rodzina, otoczenie reaguje bardzo pozytywnie. – Mój pradziadek grał na harmonii, a jego bracia i kuzyni tworzyli zespół muzyczny; dziadek, z którym mieszkamy, gra na harmonijce ustnej - wlicza dziecięciolatek. Tradycje muzyczne w tej rodzinie są więc ciągle żywe.

Co oprócz lekcji w szkole i akordeonu? Oczywiście piłka nożna. Mateusz trenuje w UKS „Grom Świerczyniec”. Chłopiec zawsze może liczyć na pomoc rodziców. – Dowożą mnie do szkoły, na konkursy, słuchają mojej gry, kiedy ćwiczę i udzielają mi cennych wskazówek, bardzo mnie wspierają – dodaje chłopiec. Już w kwietniu przed Mateuszem kolejny konkurs - trzymamy kciuki. cl

## Muzyczne talenty

Chopin, Mozart, Scott Joplin – muzyka tych twórców nie jest tą, jakiej większość gimnazjalistów słucha na co dzień. Jednak w piątek 14 lutego kompozycje tych i innych artystów zostały przyjęte bardzo gorąco.

Koncert „Muzyczne talenty”, który odbył się w dniu św. Walentego, miał przedstawić utalentowanych uczniów bojszowskiego gimnazjum. – Na próbach zespołu muzycznego „Cantabile” odkryłam, że duża grupa uczniów gra na bardzo różnych instrumentach – wiolonczeli, saksofonie, gitarze, fortepianie, flecie poprzecznym, perkusji... Pomyślałam, że warto ich pokazać szerszej publiczności.

Tak zrodził się pomysł koncertu – audycji muzycznej, podczas której młodzi instrumentalni będą mogli zaprezentować swoje umiejętności, talent i pasję, a słuchacze wyruszą wraz z nimi w podróż przez epoki i style muzyczne – opowiada Katarzyna Giedwiłło, pomysłodawczyni i organizatorka koncertu.

**Katarzyna Giedwiłło z uczestnikami koncertu, konferansjerami i ekipą techniczną.** foto: Martyna Czarnynoga



**Ogłaszamy nabór na nowy rok szkolny 2014/2015**

**W ramach czesnego gwarantujemy:**

- profesjonalną opiekę nad dziećmi od 2 - 5 lat;
- realizację podstawy programowej;
- małe grupy, stwarzające dzieciom przyjazne warunki rozwoju;
- zajęcia manualne, ruchowe, artystyczne, językowe, ruchowe;
- zajęcia dodatkowe (zgodne z sugestiami i potrzebami rodziców);
- fachową poradę i pomoc wychowawców, psychologa, pedagoga, logopedy, korektywa;
- domową atmosferę, smaczne i zdrowe posiłki;
- kolorowe i estetyczne sale wyposażone w bezpieczne i funkcjonalne meble, pomoce edukacyjne i zabawki;
- otwarte od godz. 6:00 - 18:00 (przez cały rok kalendarzowy) oraz
- możliwość przyprowadzania dzieci w wybrane dni tygodnia;
- możliwość opieki na godzinny.

Liczba miejsc ograniczona

Więcej informacji: tel. 515 314 217

lub w placówce: ul. Szyszkowa 45 Bojszowy  
Serdecznie zapraszamy



# Miałem przyjaciela

W dokumentach osobistych mojego kolegi od lat szkolnych, nieżyjącego już ks. Józefa Duroka, odnalazłem własnoręcznie napisany przez niego życiorys. Przytaczam go w całości:

*Dzień moich urodzin przypada w dniu, w którym Kościół wspomina bpa i doktora Kościola św. Hieronima. 30 września 1949 roku przyszedłem na świat jako drugie dziecko rodziców Konrada i Róży z domu Michnol, w rodzinie robotniczej, mieszkającej w parafii Bojszowy.*

*Po ukończeniu tamtejszej szkoły podstawowej rozpocząłem naukę w LO w Pszczynie. Ukończyłem go w 1967 r. i otrzymałem świadectwo dojrzałości.*

*W tym samym roku zostałem przyjęty na I rok studiów w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie. Na początku II roku studiów zostałem powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w Bartoszych. W październiku 1970 roku powróciłem do Seminarium.*

*11 kwietnia 1974 r. w katedrze Chrystusa Króla ówczesny ordynariusz bp Herbert Bednorz udzielił mi święceń kapłańskich. Po krótkim urlopie przez półtora miesiąca pełniłem zastępstwo w parafii M. Magdaleny w Radlinie. Następne dwa miesiące pomagałem w rodzinnej parafii w Bojszowach.*

*Od 1 września tego roku rozpocząłem pracę duszpasterską w Chorzowie, w parafii św. Antoniego pod opieką ks. prob. J. Kempńskiego, a później ks. prob. J. Suteli. W tym samym roku rozpocząłem studia specjalistyczne*

**Rodzina Duroków. Ojciec Konrad, matka Róża, rodzeństwo (od lewej) Józek, Róża, Kazik.**



*w Studium Pastoralnym w Katowicach, ukończone w 1978 r. egzaminem „ex uniersa theologia”, jednak bez obrony pracy magisterskiej, która rozpoczęłam u ks. prof. J. Tarnowskiego.*

*Po trzech latach zostałem przeniesiony do parafii św. Michała Archaniola w Orzegowie, a po dalszych trzech latach do parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Niedobczycach. Od września 1983 roku do chwili obecnej kontynuuję pracę duszpasterską na Os. Tysiąclecia w Katowicach, w budującej się parafii Podwyższenia Krzyża Św. i Matki Boskiej Uzdrawienia Chorych.*

Tutaj kończy się rękopis mojego serdecznego przyjaciela. Penetrując dokładniej zachowane w domu rodzinnym archiwalia, odnalazłem szereg innych dokumentów osobistych. Na ich podstawie postanowiłem poszerzyć życiorys o istotne wydarzenia z jego niedokończonego życia.

## Dopełnienie życiorysu

Mszę świętą prymicyjną Józek odprawił 21 kwietnia 1974 r. w kościele Św. Jana Chrzyciela w Bojszowach. Było to wielkie święto całej wspólnoty parafialnej i wielka radość proboszcza, który tak bardzo pragnął, aby spod jego skrzydeł wyszedł kapłan. W parafii na Tysiącleciu w Katowicach Józek był duszpasterzem akademickim studentów i pracowników naukowych. Od roku 1987 pełnił obowiązki wikariusza w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP i św. Maksymiliana Kolbego w Mysłowicach-Janowie. W 1989 r. pod

jął posługę w parafii Św. Izydora w Wodzisławiu Śląskim-Radlinie Górnym, gdzie został administratorem, a od roku 1990 proboszczem. Tam wraz z parafianami dokonał dzieła budowy nowego kościoła. W jej trakcie zapadł na zdrowiu. Zwolniony w 2006 r. z urzędu proboszcza, pozostał na krótko rezydentem w Radlinie Górnym, a następnie zamieszkał w Ośrodku Caritas Archidiecezji Katowickiej „Matki Bożej Uzdrawienia Chorych” w Knurowie. Okresowo mieszkał także i pomagał w duszpasterstwie w parafii Św. Jana Nepomucena w Bytomiu-Lagiewnikach Śląskich. Zginął w wypadku drogowym. Został potrącony na przejściu dla pieszych 13 grudnia 2011 r. przy ulicy Szpitalnej w Knurowie, w pobliżu miejsca zamieszkania. Został pochowany na cmentarzu w Radlinie Górnym 19 grudnia 2011 r.

Często bywałem w domu u Józka, poznałem dobrze jego rodziców i rodzeństwo – brata Kazimierza i siostrę Różę. Była to typowa śląska rodzina, ojciec pracujący w kopalni Ziemowit, matka starająca się o kawałek pola, dom i dzieci. Tata Konrad pochodził z Frydku, z zawodu ślusarz, był pogodnym i bardzo życzliwym człowiekiem. Mama Róża to dobra kobieta, serdeczna, wspaniale podtrzymywała ciepło domowego ogniska.

## W bojszowskiej szkole

Kolegowałem się z Józkiem w podstawówce, w ministrantwie i w liceum. W bojszowskiej szkole natrafiliśmy na wspaniałego zespół nauczycieli. Pierwszymi „naszymi paniami” były Emilia Rozmus-Wyroba (uczyła nas przyrody ojczystej), Małgorzata Oszek-Wiera (która nam matkowała), Krystyna Wała (świetnie radziła sobie z dyscypliną w klasie).

Wybitnym pedagogiem był kierownik szkoły Tadeusz Pukowiec, który uczył nas fizyki i chemii. Niezapomniane są przykłady zaczerpnięte z życia i doświadczenia wykonywane prostymi przyrządami. Najtrudniejsze kwestie potrafił wyjaśniać prosto i zwięźle. Dzięki niemu w liceum bojszowski były najlepsze z fizyki i chemii.

Języka polskiego uczył nas Grzegorz Witosza. Potrafił tak

nas przeprowadzić przez meandry gramatyki, ortografii i literatury, że nasz rocznik był bardzo dobrze przygotowany do dalszej nauki. Zaś Władysław Rakoczy bardzo dobrze nauczył matematyki. Później w liceum naszą mocną stroną były przedmioty ścisłe.

W szkole podstawowej Józek był wzorowym uczniem. Już wtedy myślał o kapłaństwie. Od trzeciej klasy obowiązki uczniowskie łączyliśmy z obowiązkami ministrantów pod kuratelą proboszcza ks. Maksymiliana Siwonina. Szerzej o naszych ministranckich czasach napiszę w innym artykule.



**Prymicyje ks. Józefa Duroka 21 kwietnia 1974 roku. Od lewej: ks. proboszcz bojszowski Maksymilian Siwoń, neoprezbiter, ks. Benedykt Borkowy, ks. Karol Matera**

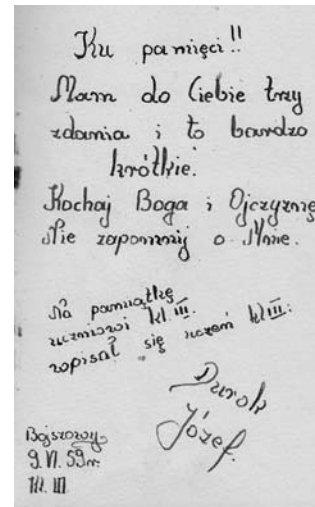
## We trójkę do liceum

Do liceum w Pszczynie poszliśmy w trójkę - Józek, Roman Wróbel i ja. W pierwszym dniu nauki postanowiliśmy iść do klasy z językiem łacińskim. Wszyscy myśleliśmy zostać księżmi, jednak tylko Józek pozostał przy swoim zamiarze. W liceum mieliśmy wybitnych nauczycieli, wielkie osobowości, którzy dobrze starali się o nasz rozwój. Była to przedwojenna kadra, bardzo dobrze przygotowana do pracy pedagogicznej. Duży wpływ na nasz rozwój mieli m.in. profesor fizyki Leszek Kieloch (byliśmy z nim na obozie narciarskim), profesor matematyki Stanisław Cisek, który przeżył łagry Syberii, nasza wychowawczyni profesor łaciny Małgorzata Ufnalska oraz wielka postać - profesor języka polskiego Kazimierz Zachariasiewicz. Podobno w czasie wojny służył na okręcie podwodnym. Panowała wokół niego aura tajemniczości. Niestety w tych

czasach nie doszliśmy do prawdy. Cała nasza trójka brylowała w przedmiotach ścisłych. Józek wyróżniał się również w łacinie i języku polskim. W 1965 roku była nagonka na Kościół. Komunistyczne władze oświatowe indoktrynowały licealną młodzież po Orędziu Biskupów Polskich do Biskupów Niemieckich, nakłaniając uczniów do negatywnej oceny Episkopatu. Józek dał się wtedy poznać w szkole jako bezkompromisowy obrońca naszych Pasterzy. W licem sumiennie przykładał się do obowiązków szkolnych i był dobrym uczniem. Często chodziliśmy „bojszowską trójką” do kina, do

pszczyńskiego parku i zamku. Pierwszy raz „urwaliśmy” się do kina w Pszczynie bez wiedzy rodziców. Umówiliśmy się, że powiemy rodzicom, iż cała klasa była w kinie. Do domu wróciliśmy trzy godziny później. Na szczęście rodzice nie mieli do nas pretensji. Następne wyjścia do kina z podaniem tytułu filmu już uzgadnialiśmy z rodzicami.

## Wpis Józka do pamiętnika autora wspomnień.







Nowy kościół pw. Św. Izydora w Radlinie.

### Ksiądz Wieczorke

Religii najpierw w naterenieszkole uczył nas ksiądz proboszcz. Po wyrzuceniu jej ze szkół, uczyliśmy się w salce na probostwie. W tym czasie do naszej parafii przybyli wikarzy. Od 1959 roku do 1962 roku ks. Sylwester Antosz, w latach 1962-1965 ks. Henryk Głuch (budowniczy kościoła pod wezwaniem św. Anny w Łędzinach), w latach 1965-1968 ks. Hubert Wieczorke. To oni przejęli po proboszczu „rząd naszych dusz” na lekcjach religii.

Najmocniej tkwi w naszej pamięci ks. Wieczorke. Zaczął nas uczyć religii, gdy byliśmy 16-latkami. Zaraz po święceniach, jako młody ksiądz, przyszedł na naszą parafię. Potrafił nas skupić wokół siebie. Prowadził bardzo ciekawe lekcje. Mówił o Prawdach Wiary w zrozumiały sposób. Najbardziej podobało nam się jego zaangażowanie. Z magnetofonu uczył nas śpiewać pięknych piosenek religijnych. Józek Durok i Janka Piekorz przygrywali na gitarze. Każdy dostał od księdza Huberta śpiewnik. Pamiętam piosenki: „Na zachód dzień się chyli”, „Dominiku, Dominiku” i in. Ksiądz Wieczorke nie szczędził dla nas czasu, wszystko robił z pasją. Chodziliśmy na piesze pielgrzymki do Częstochowy. Wędrowkę zaczynaliśmy od Piekar Śląskich. Po mszy świętej przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Piekarskiej szliśmy pieszo do Lubszy, rodzinnych stron Józefa Lompy. Po noclegu w tej miejscowości szliśmy bezpośrednio przed Cudowny Obraz.

Ksiądz Wieczorke organizował również na sali w karczmie

zabawy połączone z konkursami. Przyciągał nas do siebie, przygotowywał nas do życia blisko kościoła. Pewnie dzięki temu pogłębiało się w Józku powołanie do kapłaństwa, w nas wzrastała wiara w Boga. Na stronie internetowej parafii Niedobczyce, gdzie ks. Hubert Wieczorke był proboszczem, znalazłem jego wypowiedź: „Bóg obdarzył mnie łaską cierpliwości, powściągliwości. W nerwach można bardzo wiele zepsuć, kogoś skrzywdzić. Bez pieści”. Mieliśmy szczęście, że na naszej drodze młodego dojrzenia stanął tak wspinały ksiądz.

Po latach Józek często spotykał się z księdzem Hubertem. Pracowali blisko siebie, zaledwie w odległości kilku kilometrów - Józek w Radlinie Górnym, ksiądz Hubert w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Niedobczycach, gdzie był proboszczem przez 27 lat. Przez pewien czas ks. Hubert był nawet dziekanem

**Ks. Józef Durok wśród najbliższych: ojca i siostry. Zdjęcie pochodzi z okresu, kiedy ks. Durok leczył chore oczy.**



Józka. Obecnie jest na emeryturze i jako rezydent mieszka w parafii w Niedobczycach.

### Drogi się rozeszły

Po ukończeniu liceum nasze drogi się rozeszły. Józek poszedł do seminarium. W trakcie studiów teologicznych odbywał służbę wojskową, zgodnie z programem rządzących, którzy podejmowali różne działania, by odwieść alumnów od powołania. Często bywało odwrotnie: alumni wracali do seminarium z jeszcze większym żarliwym powołaniem. Podobnie było z Józkiem. Został księdzem.

Niestety rzadko odwiedzałem mojego Drogiego Przyjaciela, gdy pełnił posługę kapłańską w różnych parafiach. Gdy w roku 1989 został proboszczem-budowniczym w parafii Św. Izydora Oracza w Wodzisławiu Śląskim, w dzielnicy Radlin Górny i tam z zapalem przystąpił do pracy nad wznoszeniem nowego kościoła, odwiedziliśmy go po raz pierwszy. Dostrzegliśmy ogromne samozaparcie i niewzruszoną wolę budowy tej świątyni. Nie bacząc na przeciwności, na swoje zdrowie, poświęcał się całkowicie budowie. Nieraz i sam podejmował ciężkie prace fizyczne. 24 czerwca 1995 r. kościół został poświęcony. Razem z Romanem Wróblem odwiedziliśmy go potem jeszcze kilkakrotnie w jego farze i byliśmy dumni, że cichy i pokorny „bojszowiak” wybudował kościół.

Teraz pozostaje nam tylko wspominać ś.p. Józka w modlitwie. **Andrzej Jęczmyk**



... i poznawać, jak sie to u nos roczek obracot

## Wiosynne okadzani

Jak ino słoz śniyg i obtyngly bagna, na przyporki wylazyły starziki, żeby wygrzywać sie we słoneczku. Bo u nos zawdy sie padało: „Bydzie żył starzec, jak przeżyje marzec”.

Starziki grzoły stare kości, a gospodynie brały sie za wiosynne ordnōngi. Wychraniały zklōnkōw i zgnitkōw pywnice, wyganiały z gōry myszy, kierych sie naplōnglo bez zima, pucowały kominy, biłyły wopnym chlywy, a izby i siyńy ōdświyżały szlamkrejdōm. Na koniec brały sie za robota nojważniejszo – zanim wypuściły na plac krowy, nojprzōd jich smōndym ze śwyntego ziela wykadziły i śwyincōnōm wodōm dobrze wykropiły. Tym sposobym chciały uchronić dōm przed chorobami, a gowiedniki przed wszelakim złym. Tym złym mōg

być tyn czorny, znaczy sie diobōł, abo heksa, czyli czarownica. Tak ōdświyżono, wymalowano i wykadzōno chałpa aże sie śmiało z daleka czystoścōm. Z uciechōm sie patrzalo na taki dōmostwo.

To samo sie robiło z zogrōdkami, kaj sie grabiło i polilo zesnynte badeli i trowsko. Tyn dym nikomu we wsi niy wadzil, bo wtynczos niy bylo jeszcze tych dioblich plastikōw. Woniōł koždymu i przypōminoł, że nadeszła wiosna i trzeja sie imać porzōndkōw, trzeja ryć i sioc.

Jak przyszła Wielkanoc – wieś była niy do poznania. Chłopczy mogli teroz śmiało wodzić Judusza po drogach, nagrować z nim i polić go kajś nad wodom. Zima, zmarzły marzec i zło poszły za wodōm. Budziło sie w ludziach nowe życi. Alojzy Lysko

## Zamykają się wojenne życiorysy

Na osiedlu przyfabrycznym w Bieruniu 14 lutego br. w wieku 92 lat zmarła jedna z ostatnich wojennych wdów – Helena Knopek z d. Czarnynoga.

Urodziła sie 1922 r. na Górnich Bojszowach. Krótko przed wybuchem wojny wyszła za Sylwestra Knopka z Dworzyska, którego w 1942 r. wcielono do niemieckiej armii. Mieli już wtedy dwoje dzieci (spodziewali się trzeciego). Mąż walczył na Ostfroncie, skąd napływały niepokojące wieści.

W sierpniu 1943 r. podczas gwałtownego natarcia Rosjan, Sylwester doznał nerwowego szoku. W ostatniej chwili z okopu wydosłał go kolega Ludwik Golus z Kopani i uratował mu życie. Jednak wojskowi medycy nie potrafili przywrócić mu zdrowia. Psychicznie otumanionego zwolnili z wojska. Znalazł się pod opieką żony obarczanej dziećmi i pracą w fabryce. Żeby nie być ciężarem dla rodziny, po wojnie usamodzielniał się, prowadząc życie



**Helenka - bo tak ją powszechnie znano - stoi z rówieśnicą Anastazją Michnoł (z lewej) po mężu Borkowy. Zima 1938 roku.**

okaleczonego wojną samotnika.

A opuszczona Helena, heroicznie zdobywając środki utrzymania i dach nad głową, związała się zawodowo z bieruńską fabryką „Erg”. Wychowała czworo dzieci, wyposaobiła je do życia, doczekawszy licznych wnuków i prawnuków. Cała ta gromada z pekami kwiatów pożegnała 17 lutego Matkę i Babcię na bieruńskim cmentarzu. al

# Na własne konto



Uczestnicy projektu w banku w Mysłowicach.

Uczniowie gimnazjum produkowali książki i oceniali swoją pracę, pełniąc role m.in. księgowego, kontrolera jakości, lidera i pracownika fizycznego. Natomiast jako sprzedający i kupujący jabłka, mogli obserwować, jak kreuje się cena na rynku. Takie zadania wynikały z udziału w grach ekonomicznych „Fabryka książek” oraz „Rynek jabłek”. Zaproszeni przez Huberta Chroboka, prezesa ZRI Chrobok, wysłuchali jego opowieści o tym, czym zajmuje się jego firma oraz jak doszedł do sukcesu. Mogli poznać pracowników, zobaczyć biura firmy oraz warsztaty i sprzęt. Ponadto odwiedzili bank PEKAO w Mysłowicach.

Atrakcją okazało się też kręcenie spotu reklamowego. To wszystko działało się w ramach projektu „Na własne konto”.

W banku Bartosz Adamski przedstawił prezentację na temat nowoczesnej bankowo-

ści, a Ewa Kalant oprowadziła uczniów po banku, omawiając poszczególne działy obsługi. Gimnazjaliści mieli okazję rozmawiać z pracownikami banku i obejrzeć ich pracę od kulis.

- Projekt był bardzo ciekawy. Podobało mi się to, w jaki sposób podeszli do niego zarówno prowadzący, jak i uczniowie. Wyjaśniali nam pojęcia ekonomiczne, a także odpowiadali na bardzo trudne pytania. Także każdy z nas dawał z siebie wszystko podczas zadań grupowych (np. opracowywania budżetu domowego czy zakładania firmy), jak również w trakcie zadań indywidualnych – powiedział Dominik Deda.

- Projekt bardzo mi się podobał i uważam, że powinno być organizowanych więcej takich zajęć. Uczestnicząc w szkoleniu, dowiedziałam się wielu rzeczy, których moi rodzice i przyjaciele nie potrafili mi wytłumaczyć tak dobrze,

jak zrobili to prowadzący. Ciekawe ćwiczenia i konkurencja wśród rówieśników dodały projektowi emocji. Najbardziej podobał mi się wyjazd do banku i przedsiębiorstwa. Podczas takiej wycieczki można dowiedzieć się wielu rzeczy, które nas interesują – oceniła Wiktoria Kubecko.

W drugim etapie projektu uczniowie stworzą gazetkę ekonomiczną, która weźmie udział w ogólnopolskim konkursie. Zajęcia z młodzieżą prowadziła Justyna Koprowska, nauczycielka gimnazjum wraz z Adamem Jakimcem, studentem wydziału ekonomii w Warszawie.

„Na własne konto” to program edukacji ekonomicznej, skierowany do uczniów z gmin wiejskich i miejsko-wiejskich, którego pomysłodawcą i głównym wykonawcą jest Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej. zz

## Mieć haka na raka

Grzegorz Garus ze Świerżycy, który jest uczniem LO im. Leona Kruczkowskiego w Tychach, zaangażował się w ogólnopolską akcję „Mam Haka Na Raka”, która w tym roku porusza problem chłoniaków. Akcja organizowana jest co roku - za każdym razem dotyczy innego rodzaju choroby nowotworowej. Wraz z innymi uczniami z klasy o profilu biologiczno-chemicznym chce zainteresować jak najszersze grono ludzi tym tematem

oraz zachęcić do wykonywania badań profilaktycznych w kierunku wykrycia tego nowotworu.

Poszukuje również wsparcia tej akcji w postaci partnerów merytorycznych i medialnych, aby wspólnymi siłami realizować założenia programu. Uczniowie oferują udostępnienie wszelkich narzędzi marketingowych, jakimi dysponują. Informacje o partnerach programu zostaną zamieszczone na oficjalnej, ogólnopolskiej stronie programu, a

także na fanpage'u. Dodatkowo logo firmy widnieć będzie na wszystkich prezentacjach multimedialnych oraz na filmach promujących inicjatywę uczniów. Wsparcie finansowe nie jest obowiązkowe, jednak jakakolwiek pomoc pieniężna przyczyniłaby się do szerszego propagowania profilaktyki przeciwnowotworowej poprzez ulotki i plakaty.

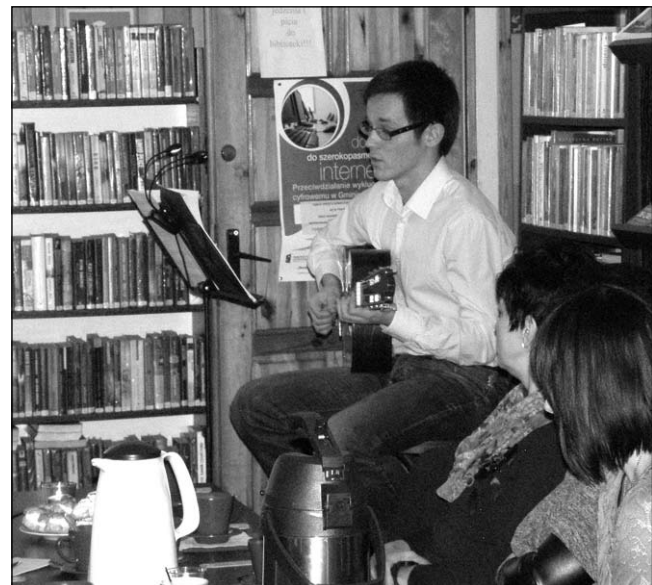
Kontakt z Grzegorzem można nawiązać poprzez adres poczty elektronicznej: ggarus@interia.eu zz

## Gitara i piórem

Owacje na stojąco i głośne skandowanie „bis” – tak przyjęli występ Łukasza Kostki uczestnicy wieczoru z poezją Adama Ziemanina. Teksty tego poety weszły do repertuaru zespołów „Wolna Grupa Bukowina”, „Stare Dobre Małżeństwo” i „U Studni”. Podczas spotkania, które odbyło się 20 lutego w gminnej bibliotece w Bojszowach przedstawiono również informacje o pisarzu i czytano jego wiersze.

Łukasz Kostka swoim występem oczarował publiczność,

o czym świadczą wypowiedzi uczestników: - Śpiew Łukasza obudził we mnie niezwykle emocje. To był wieczór niezwykłych wrażeń – oceniła pani Bernadetta, a pani Katarzyna dodała: - Cudowny wieczór! A Łukasz jest świetny. Jedną z obecnych, która przyjechała z Czechowic-Dziedzic zauważyła: - Bojszowcy są małą miejscowością, a takie rzeczy się tu dzieją! Łukasz Kostka to niezwykle talent. Na pewno przyjadę na kolejne spotkanie w waszej bibliotece. ip



## Bezpieczny internet

Obchodzony 11 lutego z inicjatywy Komisji Europejskiej Dzień Bezpiecznego Internetu w bojszowskiej szkole przerodził się w Tydzień Bezpiecznego Internetu.

Trwał od 10 do 18 lutego i objął 253 uczniów, ich rodziców oraz nauczycieli.

10 lutego ogłoszono konkursy: plastyczne na grafikę komputerową „Bezpieczny? Internet” oraz indywidualny i międzyklasowy (na plakat) pod hasłem „Razem tworzymy lepszy internet. Przygotowano gazetkę ścienną na ten temat oraz wyodrębniono w szkole kąci „Bezpieczny internet”, w którym znajdowały się ulotki promujące strony internetowe przeznaczone dla dzieci i młodzieży.

Renata Żurek i Marta Kuźnik przeprowadziły zajęcia edukacyjne. Również wychowawcy podczas zajęć komputerowych rozmawiali o bezpieczeństwie w sieci. O akcji mogli dowiedzieć się więcej rów-

nież rodzice dzięki ulotkom oraz uświadomić sobie zagrożenia wynikające z korzystania przez swoje pociechy z nowoczesnej technologii.

Zwieńczeniem było spotkanie podsumowujące, na którym zaprezentowano wystawę prac uczniów, wręczono dyplomy uczestnictwa w akcji oraz odczytano humorystyczne wiersze stworzone przez uczniów.

Akcja ma na celu przede wszystkim inicjowanie i propagowanie działań na rzecz bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych, zaznajomienie rodziców, nauczycieli i wychowawców z problematyką bezpieczeństwa oraz nagłośnienie tematyki dotyczącej bezpieczeństwa online.

W Polsce Dzień Bezpiecznego Internetu od 2005 roku organizowany jest przez Fundację Dzieci Niczyje oraz Naukową i Akademicką Sieć Komputerową (NASK) – realizatorów unijnego programu Safer Internet. mk



# Najlepsze piłkarki

Drużyna dziewcząt z gimnazjum w Bojszowach zdobyła pierwsze miejsce w powiatowych zawodach w piłce ręcznej i będzie reprezentować powiat w zawodach rejonowych, które w marcu odbędą się w Tychach.

Bojszowianki 19 lutego pokonały 9:0 swoje rówieśniczki z Nowego Bierunia i 6:0 z Łędzin, natomiast bezbramkowo zremisowały z Chelmem Śl. Pozostałe gimnazja z powiatu nie wzięły udziału w zawodach. - Od 4 lat nie przegraliśmy meczu w zawodach powiatowych – komentuje ten wynik trener dziewcząt Marcin Bereza. – Niestety w zmaganiach rejonowych trafiamy na którąś ze szkół sportowych i w tej konfrontacji nie mamy szans.

Dziewczęta trenują na zajęciach pozalekcyjnych 2 - 3 razy w tygodniu i obok piłki nożnej jest to ich ulubiona dyscy-



**Angelika Nowak, Weronika Wójcik, Kinga Rogalska, Klaudia Figiel, Karolina Piekorz, Klaudia Zielińska, Patrycja Polko, Małgorzata Piekorz, Hanna Biedrawa, Zuzanna Piekorz, Natalia Czempas i trener Marcin Bereza.**

plina sportowa. Dlatego M. Bereza chce zbudować również drużynę piłki nożnej, dlatego ogłasza nabór do zespołu, któ-

ry odbędzie się w marcu. Mogą się do niego zgłaszać również uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. zz

## Mecz Polska - Cypr w Bojszowach

15 marca (w sobotę) o godz. 18. w bojszowskiej hali sportowej odbędzie się mecz reprezentacji Polski i Cypru w futsalu (halowa piłka nożna).

Prawo organizacji dwumeczu reprezentacji Polski z kadrą Cypru otrzymał od Polskiego Związku Piłki Nożnej GKS Fut-

sal Tychy. Pierwszy mecz zaplanowano na 14 marca w Tychach. – Jest to duża niespodzianka, którą tłumaczymy chęcią promowania futsalu w mniejszych miejscowościach. Pomysł bardzo pozytywnie rozpatrzył Henryk Utrata wójt gminy Bojszowy – mówi Grzegorz Morkis, wice-

prezes GKS Tychy.

Obie reprezentacje gościć będą w Tychach od 12 marca. Wioletnymi kapitanami reprezentacji Polski w futsalu byli tyszanie – Andrzej Szłapa i Michał Słownika. W kadrze Polski występował również Piotr Myszor, obecny kapitan GKS-u. ug

## GTS przed wiosną

Piłkarze GTS-u, zajmujący po rundzie jesiennej 5 miejsce w tabeli IV ligi, przygotowują się do wiosennej rundy rozgrywek, która rozpocznie się (o ile nie powróci zima) 22 marca. Pierwszy mecz bojszowian rozegrają na wyjeździe z zajmującą przedostatnie miejsce w tabeli drużyną Fortecy Świerklany. Mimo takich różnic w pozycji obu zespołów, trener Marcin Bereza zauważa, że będzie to trudny przeciwnik, gdyż został w czasie przerwy w rozgrywkach wzmocniony zawodnikami, którzy grali w I i II lidze. Co świadczy o tym, że klub będzie walczył o utrzymanie w IV lidze.

Do treningów w GTS-ie nie przystąpili Szymon Płoszaj i Łukasz Wesecki, którzy znaleźli miejsce w innych drużynach. Ten pierwszy trafił do III ligi.

Natomiast do Bojszów trafił bracia Skipiłowie – obrońca Aleksander i pomocnik Marek. Poza tym należy się spodziewać, że w wiosennych rozgrywkach wystąpią Tomasz Kropidło i kolejny obrońca

Przemysław Wyrobek. Trenuje też nowy bramkarz Mateusz Tkacz. – Brakuje nam zawodnika na pozycję środkowego napastnika – relacjonuje M. Bereza – ale nie będziemy już nikogo szukać, tylko tak ustawić drużynę, żeby wyeliminować ten mankament.

Trener dobrze ocenia przygotowania do nowego sezonu, do czego przyczyniła się odpowiednia pogoda, która umożliwiła zrealizowanie planów treningowych na trawiastym boisku i na orliku.

Planowana w tym i przyszłym roku reorganizacji lig piłkarskich (ograniczenia ich liczby), spowoduje, że prawdopodobnie więcej niż połowa drużyn z obecnej IV ligi „spadanie” do niższej klasy rozgrywek. - Dlatego nawet zajęcie 7 czy 8 miejsca na gwarantuje utrzymania się w nowej IV lidze – przestrzega M. Bereza. Stąd warto walczyć o zajęcie jak najwyższej pozycji.

Jak wiosną powiedzie się bojszowianom? Pierwszy mecz na własnym boisku 29 marca z Jednością 32 Przyszowice. zz

## Czołowe miejsca Liga skatowa

Maciej Mołdryk zajął czołowe miejsca podczas III edycji Ligi Klubów Śląskich Szkół Gimnazjalnych i Licealnych, które 19 lutego odbyły się w Gliwicach na pływalni „Olimpijczyk”. Na 200 m stylem grzbietowym zajął 2 miejsce, a na 50 m stylem dowolnym był 4. Wspólnie z kolegami ze sztafety 4x100 m stylem zmiennym zajął 1 miejsce. W marcu wystartuje w Gliwicach podczas Mistrzostw Polski Juniorów. Maciej reprezentuje klub MOSM Tychy. zz

8 lutego bojszowscy skaciorze zainaugurowali w Bieruniu rozgrywki okręgowej ligi skatowej. Drużyna w składzie: Marian Przypaliński, Paweł Łatocha, Jan Krawczyk i Stanisław Wirkus zdobyła 11.383 małych punktów, a 9 dużych i zajmuje po pierwszej kolejce 9 miejsce w tabeli. Najwięcej punktów (3513) ugrał M. Przypaliński.

Następne zawody odbędą się 8 marca, również w Bieruniu. zz

## List do redakcji

*Jestem mieszkańcem Bojszów. Mieszkam przy ul. Szerokiej. Chciałbym poruszyć temat naszej ulicy, a mianowicie bezpieczeństwa na drodze. Ulica Szeroka przed remontem była bardzo spokojna. Pojazdy jeździły po niej powoli w obawie o uszkodzenie zawieszania lub podwozia. Dwa lata temu droga została wyremontowana, a to sprawiło, że kierujący po niej pojazdami, bardziej dociskają pedał gazu, stwarzając tym samym poważne zagrożenie.*

*Szeroka to ulica prosta, która kończy się asfaltem, przechodząc łagodnie w drogę polną, a ta też została utwardzona i można nią dojechać do lasu, a dalej do ul. Gościnnej, nawet nie zwalniając. Niby zainstalo-*

*wano próg zwalniający, ale na niewiele on się zdaje, bo większe samochody nawet przed nim nie zwalniają. Dobre zawieszenie aut sprawia, że po prostu progu „nie czuć”. Motocykle natomiast omijają go z boku.*

*Ulica Szeroka to droga wewnątrzosiedlowa, a na jej początku widnieje znak ograniczenia prędkości do 30km/h, jednak niewielu kierowców stosuje się do niego. Ulica Szeroka nie ma pobocza ani chodnika, bo szeroką jest tylko z nazwy, przez co piesi poruszają się bezpośrednio po jezdni. Z racji na swe połączenie z lasem stwarza świetne warunki do turystyki rowerowej czy pieszej.*

*Wyjścia/wyjazdy z posesji mieszkańców Szerokiej wychodzą bezpośrednio na jezdnię i tu, by przekonać się, czy coś nie nadjeżdża, trzeba wyjść na drogę. To szczęście, że jak do tej pory nie doszło na tej ulicy do wypadku. Jednak dość często giną na niej zwierzęta. 18.02 kierujący nieznanym pojazdem między 9 a 10 rano potrafił śmiertelnie koca, nawet nie zwalniając; dodam, że często użytkownikami tej drogi, są także dzieci. Woląłem tamtą Szeroką - przed remontem, bo choć była dziurawa i wyboista, to o wiele bardziej bezpieczna niż ta, po której jedzie się jak po stole.*

Nazwisko i adres do wiadomości redakcji.

**GABINET KARDIOLOGICZNY**  
**chorby serca i tarczycy - EKG**  
*dr n. med. Janina Skrzypek-Warha*  
**z Górnośląskiego Ośrodka Kardiologii**  
**w Katowicach-Ochojcu**  
**Przyjmuje w 2. środę miesiąca**  
**od godz 15<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>**  
**tel. 601-087-879**  
**Bojszowy Ośrodek Zdrowia**  
**ul. św. Jana 41**



## W obiektywie



Łukasz Kostka i jego fanki na wieczorze muzyczno-poetyckim w bibliotece. Od lewej: Marta Losko, Róża Pustelnik i Bernadeta Norek. O spotkaniu więcej na stronie 10 w artykule pt. „Gitarą i piórem”.

## Na starej fotografii Nasza hebama

W tym roku przypada setna rocznica wybuchu pierwszej wojny światowej, która rozpoczęła się sierpniu 1914 r. Było to wielkie nieszczęście dla górnośląskich rodzin. Również długa jest lista poległych w niej mieszkańców miejscowości z obecnej gminy Bojszowy. Pragniemy temu wydarzeniu w tym roku poświęcić więcej uwagi w naszej gazecie.

Na początek przedstawiamy zdjęcie ważnej w historii Bojszów postaci – hebamy Marii Piekorz (1879-1951). Urodziła się w Czarnym Lesie koło Bytomia. Wcześniej wyszła za Józe-



fa Grełę (na zdjęciu), z którym miała czworo dzieci. Po jego śmierci w działaniach wojennych na morzu, zdobyła dyplom akuszerki i została skierowana do Bojszów. Tu poznała swojego drugiego męża, którym został Walenty Piekorz. Z tego związku urodziło się jeszcze sześć dzieci: Roman, Stefania, Gertruda, Zygfryd, Adolf i Józef.

W Bojszowach i okolicznych wioskach odebrała ponad 4 tysiące porodów. Żyje jeszcze sporo mieszkańców naszej gminy, którym jako pierwsza pokazała ten świat.

Alojzy Lysko

## Niezapomniani aktorzy moich filmów (26)

### Alojzy Krawczyk

Alojzy był już starszym, stacynym człowiekiem, kiedy zaproponowałem mu rolę w filmie „Wolny człowiek”, gdzie zagrał żołnierza US army na Dzikim Zachodzie. Żołnierka nie była mu obca, bo podczas II wojny był w Luftwaffe, gdzie jako ślusarz naprawiał postzelane samoloty, wracające z frontu.

Na planie filmu wykonywał wszystko po swojemu, tak jakby był aktorem od urodzenia. Pamiętam jak w filmie „Ku Polsce” grał oficera Grenzschtzu. Ponaglałem go, gdyż zaczynało brakować taśmy, Alojzy zaś robił swoje, a po skończonym ujęciu powiedział: - Ty mnie nie poganiej, bo ja widział z bliska, jak się niemieccy oficerowie zachowywali. Chcesz zrobić ze mnie fireyka? I miał rację, taśmy nie zabrakło, a scena jest jedną z lepszych w tym filmie.

W scenach westernowych były strzały i wybuchy, a jemu nawet powieka nie drgnęła – zachowywał się wręcz flegmatycznie. Był naturalny i prawdziwy jako żołnierz US army, który walczył z Indianami. Po skończonym ujęciu mawiał: - Na wojnie nie takie pociski się rozrywały i żyja!

Na plan przychodził zawsze pierwszy i zaraz się przebierał w strój, w którym miał grać. Obserwowałem go, jak se kurzył cygareta i „wrastał” w postać, którą miał odtworzać. Był wtedy w innym świecie, co, widać było, sprawia mu radość.

Miał duszę artysty. Grał prawie na każdym instrumencie, kochał muzykę. Dałem mu zagrać siebie jako pianistę w westernie „Śmiertelny full”. Jest tam taka scena: on gra na pianinie, a bandzior ostrzeliwuje się zza tego pianina, Alojzy ucieka, bo zaraz pianino wyleci w powietrze, wysadzone przez innego rewolwerowca. Efekt był wspaniały, ale



Alojzy płakał nad instrumentem, który umarł. Chciał go ożywić i na drugi dzień próbował postawić płytę ze strunami oraz zrobić chociaż harfę, niestety była za ciężka i przygniotła go. Dopiero po jakimś czasie, gdy przyjechałem posprzątać, usłyszałem wołanie. Razem z Tomkiem Rogalskim uwolniliśmy go spod ciężaru tej płyty z pianina. Uspokoił się nieco, kiedy wyjaśniłem mu, że pianino było w fatalnym stanie, dlatego zdecydowaliśmy się go wysadzić.

Scena ta też zapadła mi w pamięci z innego powodu. Wyśniło mi się, że tuż przed wysadzeniem pianina pojawi się na planie milicja. Rzeczywiście w czasie kręcenia, gdy padła komenda „kamera! akcja!”, Tomek Rogalski zawołał: - Józek! milicja przyjechała. Okazało się, że mój kolega Adamus przyjechał popatrzeć wraz z kolegami z milicji, jak się robi film. Struny po wybuchu długo jeszcze grały, a dzieci ze wsi pobiegły pod las na Chmielniku myśląc, że rozbił się samolot.

Alojzy grał różne postacie i w różnych miejscach Bojszów, których już nie ma – takich jak młyn Piecha, dom Błasiaka ze słomianą strzechą, kryta słomą stodoła Kabota, zamek jedliński, młyn Borkowego w Jedlinie, karczma u Liszki w Jedlinie, drewniany dom Uszoka (u Bugala), kostnica, cmentarny mur, który został później otynkowany.

Nigdy nie oglądał się na ekranie, bo zawsze mawiał: - Jo widział, jak powstaje film na planie, to już wiem, że musi to być dobre, ale ciebie dziękują, żeś mi pozwolił być aktorem, bo ja zawsze chciałem być „szauszpilerem”, ino w domu była biyda i mie nie posłali na szkoły.

Józef Klyk

## JUBILACI

W marcu jubileuszowe urodziny obchodzą:

**85 lat**

Paweł Chrobok - Bojszowy Nowe  
Maria Myszor - Bojszowy  
Paweł Konieczny - Świerczyniec  
Anna Hachuła - Bojszowy

**80 lat**

Zofia Sklorz - Bojszowy  
Pelagia Lotawiec - Bojszowy

**75 lat**

Gertruda Gniza - Świerczyniec

